

Polonia

TELEFON KATOWICE
№ 34-981REDAKCJA: ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Furja wściekłości w prasie włoskiej

na wieść o koncesjach anglo-amerykańskich

Rzym, 31. 8. Tel. wł.
Informacje, dotyczące układu w sprawie koncesji eksploatacyjnych, udzielonych tow. anglo-amerykańskiemu wywołały w prasie włoskiej furję wściekłości przeciw Anglii. W artykule wstępnym, zatytułowanym: „W oczekiwaniu potwierdzenia”, „Giornale d'Italia” ujmuje sprawę w czterech następujących punktach:

1) Koncesja, jaką uzyskać miało towarzystwo angielsko-amerykańskie, przedstawiałoby rzekomo podwójne naruszenie układów z lat 1891, 1894 i 1908, jakie zawarła Anglia z Włochami. Z jednej strony naruszenie układów miałyby miejsce z powodu układu, posiadającego charakter wyłączności, a po drugiej koncesja dotyczy tej części Abisynji, która należy do sfery interesów włoskich.

2) W przemówieniach w Izbie Gmin, angielski minister spraw zagranicznych powtórnie zapewnia o zrozumieniu dla ekspansji włoskiej w Afryce, zaś dzienniki angielskie podkreślały, że Włochy potrzebna ekspansję mogą osiągnąć na drodze pokojowej. „Daily Telegraph” i inne pisma powinny teraz powiedzieć, w jaki sposób mogą Włochy zaspokoić swoje potrzeby ekspansywne, jeżeli Anglia nawet ostatecznie umożliwi gospodarcze, jakie pozostały na świecie, chce sama znów dla siebie zagarnąć?

3) Wierne Lidze Narodów dzienniki z „Daily Telegraphem” na czele stale zapewniały o bezinteresowności polityki angielskiej w kwestji abisyńskiej. Stanowisko angielskie jest, ich zdaniem, oparte jedynie na wzniosłych ideałach.

4) W przemówieniu w Bolzano Mussolini ponownie z naciskiem oświadczył, że Włochy faszystowskie uszanują wszystkie interesy Anglii. Mussolini miał jednak na myśli wyłącznie istniejące in-

teresy angielskie, nie podpisał natomiast weksła in blanco.

„Lavoro Fascista” zaopatruje telegramy w sprawie koncesji tytułem: „Prawdziwe oblicze imperjalistycznej Anglii w masce Ligi Narodów.”



Zwłoki tragicznie zmarłej śp. królowej Astrid zostały złożone w kaplicy zamku królewskiego w Brukseli, gdzie będą spoczywać aż do wtorku, czyli do dnia pogrzebu. Królowa Astrid zostanie pochowana w krypcie kościoła w Laeken.

Choroba sir Samuela Hoare

Londyn 1. 9. Tel. wł.

Angielski minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, zachorował. Istnieje jednak nadzieja, że już we wtorek będzie mógł wrócić do pracy.

Neutralność Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 1. 9. Tel. wł.

Prezydent Roosevelt podpisał w sobotę przyjęty przez obie Izby projekt ustawy w sprawie neutralności Stanów Zjednoczonych w konfliktach włosko-abisyńskich.

Nowe ustawy

Warszawa, 1. 9. Tel. wł.

Niektóre ministerstwa opracowują projekt ustaw, które przedstawione będą Sejmowi po ukonstytuowaniu jego Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie nowelę do ustawy karnoskarbowej, projekt ustawy wekslowej i ustawę o szkodach polnych.

Warszawskie kolejki podmiejskie

Warszawa, 1. 9. Tel. wł.

Założenie stacji kolejki Ulanowskiej przy rogatce Belwederskiej jest tymczasowe. Od 1 listopada, w myśl porozumienia z zarządem miejskim, kolejki będą musiały zawiesić ruch pasażerski i towarowy na przestrzeni od Rogatki do stacji Klarysew. W ten sposób kolejki wycobują się coraz bardziej poza obręb miasta.

40 majątków na licytacji

Warszawa, 1. 9. Tel. wł.

Za długi Towarzystw Kredytowych Ziemińskich wystawione będą w połowie października na licytację liczne majątki w Małopolsce Wschodniej. Sprzedanych będzie około 40 majątków, wśród których figurują dobra Potockich, Mysielskich i Dunin Borkowskich.

Obniżka pensyj magistrackich

Plany zmniejszenia budżetów miejskich

Warszawa, 1. 9. Tel. wł.

Duże wrażeń w kołach politycznych wywołał wstępny artykuł półroczdowej „Gazety Polskiej”, poświęcony ocenie gospodarki zarządu miejskiego m. st. Warszawy, a zatytułowany „Wyspa konsekwencji”. Artykuł wylicza cały szereg spraw, uregulowanych przez nowy zarząd miejski i po wylczeniu tych plusów przechodzi do sformułowania sensacyjnego dezyderatu:

„Polityka gospodarcza Warszawy nie jest absolutnie konsekwentną, a jej ak-

tywność nie rozciąga się na wszystkie wchodzące w grę dziedziny. Np. budżet utrzymuje się na nie zmienionej wysokości, to samo trzeba powiedzieć o placach i emeryturach, częstokroć absurdalnie wywindowanych w górę. Dobre rezultaty osiągnięte tam, gdzie aktywność i konsekwencja dotarły — przemawiają za potrzebą rozciągania ich na dalsze odcinki, nieopozbawione poważnego znaczenia.

Jest to dezyderat pod adresem zarządu miasta tam, gdzie ma on swobodę działania; pod adresem władz państwowych

„Tribuna” w artykule, zatytułowanym: „Chodzi więc o naftę, a nie o Ligę Narodów” m. in. pisze: Zawarcie układu jest cięsem, zadaniem interesom włoskim i właśnie ze względu na chwilę obecna oznacza podstępne uderzenie w plecy zarówno przez Negusa, jak przez Anglię. Układ odkrywa prawdziwe gniazdo os. Byłoby może na miejscu mówić o węźle gordyjskim, który może być tylko mieczem rozcięty. (!)

W dłuższym wywodzie wskazuje dalej dziennik na naruszenie układów międzynarodowych przez Anglię. Gdyż rząd angielski nie może się tłumaczyć, iż nie wiedział o zawarciu układu między Negusem a prywatnym towarzystwem. Żadne bowiem towarzystwo finansowe nie byłoby tak niemądre, by pertraktowało o koncesje gospodarcze na terytorium, które wkrótce stanie się terenem operacji wojennych, gdyby nie było pewne poparcie potężnego rządu. W rezultacie dziennik zapytuje, czy rząd angielski skłonny jest popaść w konflikt z rządem włoskim z powodu ropy abisyńskiej.

Podobno...

Londyn 1. 9. Tel. wł.

Jak z kół poinformowanych donoszą, rząd brytyjski miał cesarzowi abisyńskiemu udzielić rady, aby sprawę koncesji narazie jeszcze nie zamawiał definitywnie, lecz aby ją na pewien czas odroczył.

tam, gdzie jest potrzebna ich decyzja. Traktując jednak Warszawę jako fragment gospodarstwa narodowego, który stał się przedmiotem czegoś w rodzaju eksperymentu, mającego stwierdzić celowość i skuteczność konsekwentnego i aktywnego stosowania też dawno uznanych za oficjalne — wysunąć należy dezyderat rozszerzenia tych cech dobrej polityki gospodarczej na wszystko, co jest objęte publiczną polityką gospodarczą.

Wynika z tego niewątpliwie, że chodzi tu o znaczne zmniejszenie budżetu miejskiego w zakresie wydatków personalnych. Jest to wezwanie do obniżenia pensyj i emerytur miejskich, które „Gazeta Polska” nazywa wręcz: „absurdalnie wywindowanymi”. Sprawa ta łączy się zapewne z ogólnym planem gospodarczym, jaki jest w tej chwili opracowany przez czynniki rządowe. Jak słychać, w planie tym przewidywane jest obcięcie budżetów miejskich w Polsce o 25 proc.

Prasa francuska o koncesjach

„Nie można się dziwić Abisynji...”

Paryż, 1. 9. Tel. wł.

Wiadomość o udzieleniu koncesji na eksploatację skarbów mineralnych towarzystwu anglo-amerykańskiemu przez rząd abisyński, przyjęta została przez prasę francuską na ogół z żywą ulgą.

„Journal” uważa krok Negusa i firmy anglo-amerykańskiej za zupełnie usprawiedliwiony i prawny.

„Matin” podkreśla, że cesarzowi abisyńskiemu nikt nie może zabronić, lub nawet wziąć za złe, jeżeli dąży do gospodarczego podniesienia swego kraju, nie czekając na brutalny podbój przez Obce państwo. Teraz dopiero — pisze dalej „Matin” — stała się zrozumiałe słowa Negusa, wypowiedziane z końcem czerwca wobec specjalnego wysłannika „Matina”: „Jeżeli Włochy liczą na mandat nad Abisynją, to się mylą. Nawet w wypadku, gdyby pewnego dnia Abisynia stała się państwem mandatowym, to nie Włochy staną się wykonawcą tego mandatu”.

Czy zadowolą się Włochy — pisze dalej dziennik — mandatem terytorialnym, bez prawa wykorzystywania jego bogactw naturalnych, jest chyba rzeczą bardzo wątpliwą. I co gorsza, nie można nawet powiedzieć, aby prywatny układ koncesyjny był sprzeczny z traktatami z 1908 i 1925 r., ponieważ Abisynia traktatami tych, zawartych między Anglią, Francją i Włochami, nigdy nie uznała. Cies. Otrzymany teraz przez Włochy, jest ciężki. Z innej strony obecny układ koncesyjny poraz pierwszy odsłonił prawdziwe interesy różnych państw wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Francja stała brała pod uwagę polityczną stronę zatargu, nie zajmując się jej stroną gospodarczą. Co może teraz Francja uczynić, kiedy cała kwestja abisyńska wyszła z ram politycznych?

Specjalny sprawozdawca Havasa donosi z Addis Abeby, że sprawa koncesji naftowej znajduje się na porządku dziennym już od

3 lat. Najpierw rząd abisyński proponował dzierżawę pewnemu towarzystwu włoskiemu, a następnie dopiero amerykańskiemu, obydwaj jednakże nie chciały się zgodzić na warunki. Później nawiązano kontakt z innym towarzystwem i w ten sposób układ doszedł do skutku. W sferach abisyńskich zapewniano, że cała ta sprawa nie ma charakteru politycznego. (?) Stery te nie wiedzą w jakim stopniu zaangażowany jest w tej koncesji kapitał angielski. Brytyjskie poselstwo nie posiada bowiem w tej sprawie potrzebnych danych. Co się tyczy warunków układu to wiadomo tylko tyle, że towarzystwo zobowiązało się do płacenia rocznego czynszu dzierżawnego. Jednakże wysokość tego czynszu nie jest znana. Czy dokonano już jakiej wpłaty, dotychczas nie, zdołano ustalić. Nie są też znane zamiary towarzystwa, na wypadek, gdyby na terytorium koncesyjnym zaszyły zmiany pod względem politycznym.

Szczegóły transakcji abisyńskiej

„African Exploration and Development Corporation”

Paryż, 1. 9. Tel. wł.

Nowojorski sprawozdawca „Petit Parisien” przynosi następujące dane, dotyczące towarzystwa, które uzyskało w Abisynii koncesję na eksploatację skarbow mineralnych:

„African Exploration and Development Corporation” zostało zarejestrowane 11 lipca 1935 roku w stanie Delaware. Celem tego towarzystwa jest eksploatacja bogactw naturalnych i usprawnienie gospodarcze Afryki. Kapitał zakładowy towarzystwa składa się z 5 tysięcy akcji po 100 dolarów. Jako założyciele figurują w rejestrze: Artur Britten, Edward Williams i Vincent Westrup. Główni akcjonariusze, których wymienieni reprezentują, nie są jednak znani. Finansowym doradcą cesarza abisyńskiego jest Amerykanin Everett Andrews Colson, który też w stadium początkowym prowadził rokowania w sprawie koncesji. Colson pełni funkcje doradcy finansowego od 1930 r. i ma wielki wpływ na cesarza.

„Matin” donosi, że finansista angielski Rickert, który zawarł z cesarzem abisyńskim układ, po przyjeździe do Addis Abeby przedłożył pismo polecające, wystawione przez jednego z egipskich ministrów.

Tajemniczy zamach

Addis Abeba, 1. 9. (PAT)

Młody murzyn imieniem Kebbada, który towarzyszył konsulowi włoskiemu w podróży w czasie której konsul uległ ranie postrzałowej i który był naoczny świadkiem wypadku, napadnięty został ub. nocy przez nieznaną sprawców i ciężko poraniony. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala.

„Zakupowanie udziałów w wojnie”

Waszyngton, 1. 9. PAT.

Część senatorów wyraziła niezadowolenie spowodowane udzieleniem koncesji naftowych w Abisynii towarzystwu amerykańskiemu. Sen. Borah oświadczył, że tego rodzaju operacje „są równoznaczne z zakupowaniem udziałów w wojnie” i podkreślił, że St. Zjednoczone zdecydowane są trzymać się na uboczu we wszystkich wojnach zagranicznych.

Echa katastrofy

Douvres, 1. 9. PAT.

Parowiec niemiecki „Eisenach”, który doznał poważniejszych uszkodzeń przy zderzeniu z angielskim pancernikiem „Ramilies”, przybył w niedzielę około godz. 11 do portu w Douvres, ciągnięty przez dwa holowniki. Dziób parowca jest silnie uszkodzony.

Katastrofa kopalniana

Paryż, 1. 9. PAT.

W kopalni Bruay zdarzyła się katastrofa, w której zginęło 5 górników, m. in. Polak Edmund Marciniak.

Niemiecka „oliwa”

Berlin, 1. 9. PAT.

W związku z ogłoszonym przed paru tygodniami zarządzeniem nie niszczenia zużytej oliwy i odsyłania jej do specjalnych zakładów celem oczyszczenia dla powtórnego użytku, wszystkie dzienniki niemieckie zamieszczają wskazówki, podane przez odpowiednie czynniki. Oddawanie zużytej oliwy jest tylko spełnieniem części obowiązku. Nie spowoduje jeszcze on oszczędności dewizowych, piszą dzienniki. Właściciele motorów mają obowiązek zakupywania powtórnie oczyszczonej oliwy z domieszką świeżej i używać jej po raz drugi.

Zaburzenia komunistyczne w Wiedniu

Wiedeń, 1. 9. Tel. wł.

W VI okręgu wiedeńskim doszło w sobotę wieczór do zaburzeń komunistycznych. Grupa komunistów usiłowała zorganizować demonstrację, przyczem natknęła się na urzędnika policyjnego. Zaatakowany urzędnik policyjny użył broni palnej, zabijając jednego z demonstrantów na miejscu. Reszta zbiegła.

Szcście w nieszczęściu

Tallin, 1. 9. (PAT)

Na tutejszym lotnisku wydarzył się wczoraj rzadki wypadek w dziejach lotnictwa. Dwa samoloty zderzyły się ze sobą na wysokości 500 metrów. Śmigło jednego z samolotów zostało rozbite, skrzydła drugiego częściowo zniszczone. Pomimo tych uszkodzeń obaj lotnicy szczęśliwie wylądowali.

Koła dyplomatyczne uważają, iż jest nieprawdopodobnym, aby wspomniana transakcja wciągnęła bezpośrednio Stany Zjednoczone do konfliktu włosko-abisyńskiego.

Wrażenie w Anglii

Londyn, 1. 9. (PAT)

Prasa podaje, że wiadomość o koncesji abisyńskiej wywołała niekorzystne wrażenie w Anglii. M. in. „Observer” podaje wiadomość, że Anglia oczywiście nie popiera tej transakcji. „Sunday Times” uważa, iż sprawa

koncesji da powód najgorszym insynuacjom. Dziennik wyraża obawę, iż pewne odłamki opozycyjne z Francji, które dotychczas odnosiły się przychylnie do stanowiska angielskiego, obecnie mogą być zupełnie zniechęcone.

Jeszcze jeden wywiad Mussoliniego

na temat Abisynji

Londyn, 1. 9. Tel. wł.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Sunday Chronicle”, Mussolini oświadczył: „Jestem za pokojem, ale rozpoczęcie dzieła doprowadzić do końca. Pragnę pozostać w Lidze Narodów, jeżeli to będzie możliwe. Ale jeżeli zapadnie decyzja przeciw Włochom, będę zmuszony z Ligą Narodów wystąpić. W ten sposób skończy z Ligą Narodów.”

Na nadchodzącej sesji Ligi Narodów wystąpię ze skargą przeciw Abisynji, a wtedy narody świata będą mogły decydować. Nie mogę wogóle zrozumieć, jak nasze słuszne (!) pretensje mogą być przez kogokolwiek na świecie niezrozumiane. (?) Wielka Brytania dobrze wie, co znaczy być zawikłanym w wojnę. Wielka Brytania wie także, jak długo można się dać maltretować i popychać, by wreszcie podjąć

akcję cywilizacyjną, jaka obowiązuje człowieka białego. (!!!) Wciąż i stale naruszała naruszała Abisynja prawa Włoch i łamała wierność. (?) Jak długo mamy pozwolić na tego rodzaju nieprawości ze strony barbarzyńskiego narodu? Sądzę, że byłem dość cierpliwy. Abisynia nie jest ani państwem, ani narodem. Nie rozumię, jak może się ktoś w świecie wypowiadzać do Abisynji. (!) Przedłożę całą bibliotekę dokumentów i fotografii, świadczących o okrucieństwie niewoli w Abisynji. Nie ulega wątpliwości, że wpłynęło to na zmianę opinii publicznej w Anglii. Fotografie dowiodły istnienia strasznych handlu niewolnikami, jakie przed wiekami był hańbą cywilizacji ludzkiej. Fotografie będą sensacją, która w całym świecie wzbudzi tylko wstręt do Abisynji.”

Stany Zjednoczone potwierdzają wiadomość

o istnieniu koncesji

Waszyngton, 31. 8. Tel. wł.

Podczas dzisiejszej konferencji prasowej sekretarz stanu Hull oświadczył, że poseiście amerykańskie w Addis Abebie telegraficznie potwierdziło wiadomość, iż w Addis Abebie zawarty został z towarzystwem angielsko-amerykańskim potrzebny układ dzierżawny w sprawie koncesji na eksploatację bogactw ziemnych.

Na pytanie, czy rząd amerykański nie był przedtem w tej sprawie o radę pytany, Hull oświadczył, że za czasu rządów prezydenta Roosevelta niema zwyczaju zajmowania się podobnymi sprawami. Jest to sprawa czysto prywatna, w której rząd amerykański się nie miesza. (?) Zresztą rząd amerykański nie posiada bliższych szczegółów w tej sprawie.

Przed uroczystym pogrzebem

królowej belgijskiej

Bruksela, 1. 9. (PAT)

Posel R. P. min. Jackowski złożył w pałacu królewskim przed trumną królowej belgijskiej wieniec o barwach narodowych od P. Prezydenta R. P. taki sam wieniec złożył poseł Jackowski w imieniu rządu polskiego.

Do Brukseli nadchodzą zawiadomienia o udziale delegacji zagranicznych w pogrzebie królowej belgijskiej, który odbędzie się we wtorek o godz. 10-15 rano. Anglię reprezentować będzie książę Yorku, Włochy — książę Piemontu, Bułgarię — ks. Cyryl, Luxem-

burg — wielka księżniczka Charlotta, Francję — premier Laval. Poza tym będą reprezentowane domy królewskie Szwecji, Danii i Norwegii.

Bruksela, 1. 9. PAT.

W związku z pogrzebem królowej Astrid wszystkie lotniska cywilne w Belgii będą zamknięte w dniu 3 września od godz. 9,30 aż do chwili zakończenia uroczystości żałobnych. W międzyczasie lądować na tych lotniskach lub z nich startować będą mogły jedynie aparaty regularnej komunikacji lotniczej oraz aparaty wojskowe.

Dziwne kręactwa Voelkischer Beobachter

o „Niemcach, potrzebujących przestrzeni dla oddechu”

Berlin, 1. 9. (PAT)

„Voelkischer Beobachter” w wydaniu sobotnim wyjaśnia, że ogłoszony w tem piśmie w piątkowym wydaniu artykuł pt. „Niemcy potrzebują przestrzeni dla oddechu” nie był oryginalny, lecz stanowił tylko „wyczerpujące powtórzenie artykułu z „Daily Mail” oraz, że wskutek omyłki częściowo wydanie piątkowe nie zawierało uwagi, wskazującej na ten charakter artykułu.

Podając to wyjaśnienie, urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne dodaje, że w ten sposób odpada (!) błędne kombinacje prasy zagranicznej, jakoby artykuł zamieszczony w „Voelkischer Beobachter” odzwierciedlał stanowisko Niemiec w kwestii kolonialnej.

Zasługuje na podkreślenie, że wszystkie

agencje zagraniczne akredytowane w Berlinie, nie wyłączając angielskiego Reutersa, podały wspomniany artykuł jako oryginalny artykuł „Voelkischer Beobachter”. Również urzędowy niemiecki „Pressebericht” z 30 ub. m., ukazujący się w jakiejś 5 godzin po „Voelkischer Beobachter”, przedrukował artykuł jako wywody oryginalne „Voelkischer Beobachter”. Wyjaśnienia swe „Voelkischer Beobachter” podał do wiadomości dopiero w 24 godziny po ogłoszeniu artykułu, nie wykorzystując możliwości ogłoszenia notatki, wyjaśniającej w piątkowym wydaniu „Angriff”, który jest popołudniowym wydaniem tego samego koncernu prasowego, ani za pośrednictwem Niemieckiego Biura Informacyjnego.

Jak nie do Sejmu, to do Senatu

Podwójna asekuracja niektórych „działaczy”

Warszawa, 1. 9. Tel. wł.

Dziś, w ostatnią niedzielę przedwyborczą, organizacje sanacyjne urządziły w

Warszawie szereg zgromadzeń. W sali Filharmonii przemawiał b. wicemarszałek Car, zaś w różnych kinach — poszczegól-

Ostateczny wynik olimpiady szachowej

Polska na trzecim miejscu

Warszawa, 1. 9. (PAT)

Dziś w ostatniej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, drużyna polska spotkała się z silną drużyną jugosłowiańska. Szachści polscy grali ostro na wygraną, lecz powodzenie im nie sprzyjało. Mecz zakończył się porażką Polski w stosunku 1,5:2,5 na korzyść Jugosławii. Partie: dr. Vidmar — dr. Tartakower, Kostic — Paulin Frydman i Koenig — Henryk Friedman zakończyły się na remis. Natomiast dr. Trifunovic wygrał z Najdorfem.

Innow wyniki ostatniej rundy były następujące: Czechosłowacja — Argentyna 2,5:1,5, Stany Zjednoczone — Anglia 2,5:1,5, Węgry — Rumunia 3:1, Szwecja — Palestyna 3:1, Włochy — Estonia 0:4, Irlandia — Litwa 1:3, Francja — Finlandia 1,5:2,5, Łotwa — Austria 2,5:1,5, oraz Szwajcaria — Danja 2:2.

W ostatecznym wyniku pierwsze miejsce w olimpijskim turnieju szachowym i tytuł mistrzowskiej drużyny świata na rok 1935, zdobyła drużyna Stanów Zjednoczonych, osiągając 54 pkt. Wicemistrzostwo świata i mistrzostwo Europy zdobyła drużyna szwedzka — 52,5 pkt. Trzecia w turnieju była drużyna polska — 52 pkt., czwarta — węgierska 51 pkt. piąta — czechosłowacka 49 pkt., szósta — jugosłowiańska 45,5 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Austria 43,5 pkt., Argentyna 42 pkt., Łotwa 41 pkt., Francja 38 pkt., Estonia 37,5 pkt., Anglia 37 pkt., Finlandia 35 pkt., Litwa 34 pkt., Palestyna 32 pkt., Dania 31,5 pkt., Rumunia 27,5 pkt., Włochy 24 pkt., Szwajcaria 21 pkt. oraz Irlandia 12 pkt.

W turnieju pań o mistrzostwo świata pierwsze miejsce zajęła Vera Menchik (Czechosłowacja), wygrywając wszystkie partie i osiągając 9 pkt. na 9 możliwych. Drugą nagrodę zdobyła Gerlecka (Polska) 6,5 pkt., trzecią Gisi Harum (Austria) 6 pkt., czwartą — Olga Menchik (Czechosłowacja) 5,5 pkt., piątą — Thierry (Danja) 5 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Holloway (Anglia) i dr. Hermanna (Polska) po 3,5 pkt., Skjoensberg (Norwegia) 3 pkt., oraz Shannon (Irlandia) i Kowalska (Polska) po 1,5 pkt.

Wycieczka angielska w Tatrach

Zakopane, 1. 9. (PAT)

Po zwiedzeniu południowej strony Tatr, przybyła dzisiaj do Zakopanego autobusami przez granicę czechosłowacką, organizowana przez londyński oddział „Orbisu” wycieczka 85 Anglików.

Wycieczka zwiedziła Morskie Oko, a w godzinach popołudniowych Zakopane, poczem wieczorem odjechała do Krakowa, skąd uda się na dalsze zwiedzanie Polski.

Jest to już druga tego rodzaju wycieczka w bieżącym sezonie. Trzecia wycieczka angielska przybędzie do Zakopanego w połowie września.

Aresztowania

Łódź, 1. 9. Tel. wł.

Jak nas informują, organa policyjne aresztowały trzech członków Stronnictwa Narodowego z terenu Rudy Pabjanickiej pod Łodzią, a mianowicie Stanisława Cichomskiego, Wincentego Siemieńskiego i Zygmunta Zawiasę za kolportowanie ulotek antyżydowskich.

ni kandydaci. Na zebraniach zupełnie nieznacznym entuzjazmem, ani też większego zainteresowania się społeczeństwa wyborami. Szereg zebrani odbył się także w dzielnicach żydowskiej, gdzie zainteresowanie wyborami jest największe. Jak słychać, największe szanse w okręgu warszawskim posiadają pp. Wiślicki i Gottlieb.

Kandydatury do Senatu jeszcze nie zostały przez obóz sanacyjny ustalone. Podobno decyzja w tej sprawie zapadnie w ostatniej chwili, zależnie od wyników wyborów do Sejmu. Te z wybitniejszych osobistości sanacyjnych, które przepadną przy wyborach do Sejmu, będą wynagrodzone mandatami senatorskimi.

Deklaracja sekretarza stanu Hulla

w sprawie stosunku St. Zjednoczonych do Sowietów

Waszyngton, 1. 9. Tel. wł.

Sekretarz stanu Hull ogłosił deklarację, w której daje do zrozumienia, iż przyszłe stosunki przyjacielskie między Stanami Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką zależą będą od ścisłego przestrzegania przez Unię Sowiecką przyrzeczenia, dotyczącego niemieszania się w wewnętrzne sprawy amerykańskie. Hull oświadczył, że w wymienionych w ostatnich dniach notach poruszona została kwestja, czy Rosja Sowiecka z naruszeniem układu z 1933 r. ze-

chce na terytorjum Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu tolerować organizacje, których celem jest wywołanie przewrotu politycznego i społecznego. W nocy z 25 sierpnia rząd amerykański przedstawił rządowi sowieckiemu konieczność dotrzymania danych przyrzeczeń, co jest niezbędne do dalszej przyjacielskiej współpracy. Jeżeli w odpowiedzi rząd sowiecki wskazał, że nie jest w stanie wywierać wpływu na działalność Kominternu, to odpowiedź ta daje poważny cios przyjacielskim stosunkom,

jakie łączą oba państwa. Jeżeli Rosja Sowiecka nie przeszkodzi działalności tych organizacji, które mieszają się w wewnętrzne sprawy amerykańskie, do czego zobowiązała się pisemnie, wówczas dobre stosunki przyjacielskie i oficjalne między obydwojma państwami, wystawione będą na wielkie niebezpieczeństwo. Leży więc w mocy rządu sowieckiego nie dopuścić do zamknięcia dobrych stosunków i zerwania współpracy między dwoma wielkimi narodami.

Jeszcze raz Walasiewiczówna bije Niemki Kraus i Dollinger

W sobotę rozpoczął się w Poznaniu dwudniowy mecz międzymiastowy Warszawa — Poznań.

Zawody wywołały duże zainteresowanie publiczności, przedewszystkiem ze względu na start Walasiewiczówny: jej dwóch znakomych rywali niemieckich.

W obu biegach, na 60 i 100 m, bezapelacyjnie zwyciężyła Walasiewiczówna, bijąc zdecydowanie w każdym z biegów obie znakomite Niemki — Kraus i Dollinger. Zwycięstwa Polki przyjmowane były przez publiczność owacyjnie.

Wyniki zawodów międzymiastowych są na ogół średnie. Po pierwszym dniu prowadzi Warszawa w stosunku 39:33 pkt. Szczegółowe wyniki są następujące:

11 m płotki: 1. Pławczyk (W) 16,4 sek. 2. Lokajski (W) 17,4 sek. 3. Bankowiak. 4. Tesiorowski.

Tyczka: 1. Kluk 3,80 m. 2. Klemczak 3,70 m. 3. Pławczyk 3,60 m. 4. Bankowiak 3,40 m. 1.500 m: 1. Noji 4,07 min. 2. Janowski 4,08,4 min. — rekord Poznania. 3. Kuźmicki. 4. Wierkiewicz.

100m: 1. Tesiorowski 11,3 sek. 2. Krawczyk. 3. Jasiewicz. 4. Orszagh.

Kula: 1. Heljasz 14,895 m. 2. Hoffmann 13,57 m. 3. Mein. 4. Lokajski.

400 m: 1. Biniakowski 51,5 sek. 2. Zawleja 52,8 sek. 3. Bracnocki. 4. Markusiewicz.

4x100 m: 1. Warszawa (Uszyński, Lada, Downarowicz, Krawczyk) 43,9 sek. 2. Poznań (Tesiorowski, Szymański, Jasiewicz, Biniakowski) 44,2 sek.

60 m: Startowały: Walasiewiczówna, Niemki: Kraus i Dollinger, oraz Książkiewiczówna z Pomorza i Szajnówna z Poznania. Po świetnym starcie Walasiewiczówna od razu wysunęła się na czoło i wygrała w czasie 7,5 sek. Drugie miejsce zajęła Dollinger w czasie 7,6 sek., rekord Niemiec. 3. Kraus — o parę centymetrów za Dollinger.

W biegu na 100 m startowały te same zawodniczki. Zdecydowanie wygrała Walasiewiczówna, która prowadziła cały czas, w czasie 12,3 sek. przed Kraus — 12,4 sek. i Dollinger.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych Warszawa — Poznań, ostatecznie zwycięstwo odniosła Warszawa, wygrywając 81 na 76 pkt.

Wyniki: 5.000 mtr. Noji (W) 15:55,2, 2) Rogalski (P) 16:39,9. Reszta biegu nie ukończyła. Wzwyż: 1) Pławczyk (W) 183 (po rozgrzewce, w której miał 185), 2) Hofman (P) 183 (nowy rekord Poznania), 3) Lokajski (W). Sztafeta olimpijska: 1) Poznań 3:24,6, 2) Warszawa 3:24,6, 400 płotki: 1) Maszewski

(W) 61,5, 2) Hanke (W). Dysk: Heljasz (P) 40,98, 2) Hofman (P) 39, 3) Pławczyk. 200 m.: 1) Biniakowski (P) 23,8, 2) Lada (W) 24,4. Wdal: 1) Pławczyk (W) 7,11, 2) Hofman I (W) 6,90, 800 mtr.: 1) Noji 2:01,7, 2) Mociasto. Oszczep: 1) Lokajski (W) 63,69, 2) Turczyk (P) 63,18.

Spotkanie Walasiewiczówny z Niemkami,

potwierdziło ponownie, że Polka jest najszybszą kobietą świata. W biegu na 80 mtr, wyrównała ona rekord światowy w czasie 9,8, bijąc Dollinger 10 s. i Kraus Na 100 m, również wygrała Walasiewiczówna w czasie 12 sek, 2) Kraus 12,2, 3) Dollinger 12,3, 4) Szajnówna.

Skandal w lekkiej atletyce śląskiej Dlaczego Amerykanie nie startowali w Katowicach?

Po sukcesach Sznajdra w Amsterdamie, katowicka Pogoń, chcąc dać możliwość startu świetnemu tyczkarzowi z doświadczeniem zawodnikowi na własnym terenie, zwróciła się do PZLA, z prośbą o przyślanie do Katowic jednego z tyczkarzy amerykańskich lub japońskich.

Polski Związek Lekkoatletyczny bardzo przychylnie stosunkował się do zamierzeń Pogoni, zawiadamiając ją listem z d. 24 sierpnia, że w dniu 31 sierpnia po zawodach międzynarodowych w Warszawie, mogą w Katowicach startować tyczkarz Mauger (4,25), płotkarz i skoczek wzwyż Rudsford (14,8 i 1,97). Równocześnie związek zwrócił się w tej sprawie do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie o zezwolenie i zapewnienie pomocy finansowej, co podob-

no udało się załatwić pozytywnie.

List wysłany z Warszawy dnia 24 sierpnia, przyszedł do Katowic dnia następnego, t. j. 25-go. Otrzymał go jeden z członków Pogoni, który zechciał doręczyć go kompetentnym osobom dopiero 31 sierpnia, to jest w dniu, w którym miały się odbyć zawody PZLA, nie mając odpowiedzi od Pogoni, sądził, że klub ten zrezygnował ze swych zamierzeń i Amerykanów do Katowic nie wysłał.

Przez opieszałość i niedbalstwo jednego człowieka, stracił Śląsk niebywałą okazję oglądania lekkoatletów amerykańskich. Częściową winę ponosi też PZLA, który kieruje listy bezpośrednio do klubu, pomijając związek okręgowy. A jakie są porządki w klubie, widzimy z powyższego faktu. To jest skandal!

Nowe rekordy Polski i Węgier na zawodach pływackich w Warszawie

W sobotę w pierwszym dniu międzynarodowych zawodów pływackich rozegranych w Warszawie, przy udziale pływaków węgierskich, niemieckich i polskich uzyskano szereg doskonałych wyników, poprawiając kilka rekordów Polski i Węgier.

Wyniki pierwszego dnia są następujące:

100 mtr. styl klas. panów: 1) Csik (Węgry) 1:14,8 min. Nowy rekord węgierski. Poprawił on stary rekord o 1,4 sek. Csik pływał przez cały czas stylem „moytylkowym” i udowodnił, że jakkolwiek jest mistrzem Europy w stylu dowolnym, jest również doskonałym pływakiem w tym stylu. Drugie miejsce zajął Schulte (Niemcy) 1:20,9 min. 3) Lengvary (Węgry) 1:22,8, 4) Boguth (Polska) 1:22,9. Nowy rekord Polski. 5) Heidrich (Polska), który po licznych startach z Węgrami jest już mocno wyczerpany.

200 m. styl dowolny: 1) Lengyel (Węgry) 2:23, 2) Szrajbman (Polska) 2:24,5, 3) Szekely (Węgry) 2:27,8, 4) Bocheński (Polska), 5) Willy (Niemcy).

Sztafeta 4x75, tylko dla waterpolistów: 1) Polska.

Skoki z wieży: 1) Vajda (Węgry) 106 pkt.

2) Ziaja (Polska) 29,13 pkt. Mistrz Węgier wykazał lepszą rutynę.

3x100 mtr. styl zmienny: 1) Węgry 3:34. Nowy rekord węgierski, 2) Polska 3:41,3. Nowy rekord Polski.

Na zakończenie sobotnich zawodów odbył się bardzo ciekawy mecz piłki wodnej. Zwyciężyli Węgrzy, bijąc kombinowany zespół Polski 5:0 (3:0). Bramki dla Węgier zdobyli: Vertesy 3, Rayki i Lengyel po 1.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich uzyskano znów szereg rekordów Polski. Wyniki są następujące: 100 m na wznak: Schuman (N) 1:14,8, 2) Karliczek (P) 1:16,8, 3) Lengyel (W). 100 m styl. dowol.: 1) Csik (W) 1:01, 2) Bocheński (P) 1:03, 3) Szekely (W) 1:03,8, 4) Willy (N), 5) Szrajbman (P). 200 m. styl. klas. panów: 1) Schulz (N) 2,51 min. 2) Heidrich (Polska) — nowy rekord polski — 2:58,7, 3) Szrajbman (P) 3:01, 4x200 m: Węgry 9:46,4, 2) Polska 9:59,1 — nowy rekord polski. 200 m styl. klas. pań: 1) Jarkuliszówna (Polska) 3,25,2 — nowy rekord polski. 100 m styl. dow. pań: 1) Morawska 1,36,5.

Mecz waterpolowy Budapeszt — Polska zakończył się zwycięstwem Budapesztu w stosunku 10:0 (5:0).

O wejście do ligi

LEGJA POZNAŃ — POLONIA BYDGOSZCZ 1:0 (0:0).

W Poznaniu odbył się mecz o wejście do ligi między powyższymi drużynami. Drużyna poznańska dzięki zwycięstwu zapewniła sobie zdobycie pierwszego miejsca w swej grupie a tem samem udział w ostatecznych rozgrywkach o wejście do ligi państwowej.

Pierwsza połowa gry upływała pod znaczną przewagą Legji, jednak słabo dysponowany strzelowo atak nie potrafił zdobyć się na bramki. Dopiero po przerwie Mikołajewski strzelał w 15-ej minucie jedyną zwycięską bramkę dnia.

Sędziował p. Stański. Widzów 2.500. Warszawa. Skoda — Union Touring 5:2 (2:1) i Lwów: Czarni — Policjny K. S. Łuck 7:1 (4:0). Stanisławów: Rewera — Strzelec Siedlce 3:0 walk.

Kraków — Lwów 3:1

W Krakowie na boisku Cracovii odbył się w niedzielę powyższy mecz piłkarski, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny krakowskiej, w stosunku 3:1 (1:1).

W pierwszej połowie lekka przewaga mieł lwowianie, którzy w 33 minucie zdobyli prowadzenie przez Zimera z podania Niechciola. Wyrównał w 36 minucie Malczyk.

Po przerwie mimo, że gra była chaotyczna, krakowianie grali skuteczniej i w 36 oraz 38 min. ustalili wynik dnia ze strzału Malczyka i Kopcia. Widzów 3.000. Sędziował dr. Lustgarten.

Wyniki z boisk

W sobotę rozpoczął się na boisku Ruchu turniej piłkarski drużyn młodocianych. Wyniki pierwszego dnia są następujące: Ruch II szkolna — Azoty 2:1; Ruch I — Jedność Michałkowice 3:0; Śląsk Świętochłowie — Naprzód Załęże 9:0.

Chropaczów: W ramach turnieju piłkarskiego Czarnych z Chropaczowa użytkano następujące wyniki:

Wyzwolenie Łagiewniki — 27 Orze-gów 2:7; Czarni Chropaczów — Poniatowski Goduła 0:2.

Lwów: Lwów — Czerniowce 3:1.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE. Wyniki klasy A: C. K. S. — Płomień 4:3. Zagłębianka — Policjny 3:1 (2:0). Zagłębie — Brynica 0:0. Sarmacja — Hakoah 4:1 (0:0). Unja — Solvay 2:0. Czarni — Brygada 2:1. K. S. M. — Zew 3:0 (2:0). Świt — Samsou 2:0.

Finowie biegną

Na zawodach w Finlandji Iso-Hollo uzyskał w biegu na 3.000 metrów wynik 8.35,7 m, a Toivonen 8,47 m.

W najbliższych dniach czołowi zawodnicy fiński Matti Jaervinen, (oszczep), Hoechert i Toivonen (biegi długie) i Kotkas (skok wzwyż i dysk), przybywają na turnie do Niemcech i startować będą w Wuppertalu, Duesseldorfie i Kolonji.

Drobne wiadomości sportowe

— Kucharski, biegł w niedzielę we Lwowie i wygrał 800 mtr. w czasie 1:59,3, przed Wieckowskim 2:01,2.

— Trójmecz lekkoatletyczny w Udiny wygrał Austriacy 98 pkt. przed Włochami 89 i Jugosławia 65 pkt.

— Mistrzostwo drużynowe Śląska w kolarstwie zdobył I. F. C. Katowice, w czasie 1:27,25 sek. 2) Rekord (Janów) 1:27,45.

— W finale mistrzostw tenisowych Bydgoszczy Majewski (Warszawa) pokonał Bratka (Katowice) 6:2, 6:1, 6:3. U pań: Jędrzejowska — Głowacka 6:0, 6:1.

Mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w grze mieszanej zdobyła para Fabyan — Maier (para amerykańsko-hiszpańska), bijąc w finale parę angielsko-czeską Stammers — Benceł 6:3, 3:6, 6:4.

Nadmieniamy, że tenisistka Fabyan startowała w latach ubiegłych pod nazwiskiem Palfrey.

Na zawodach lekkoatletycznych w Królewcu rewelacją był młody zawodnik, junior Hilbrecht uzyskał w dysku doskonały wynik 48,22 mtr.

Z innych wyników notujemy: Skok wzwyż — Loesch 190 cm.

Skok wdal — Brandstaetter 721 cm

— Znany fiński oszczepnik, M. Jaervinen, w miesiącu wrześniu startować będzie kilka razy w Niemcech.

— Sparta praska, zaproszona została do Anglii i rozegra między innymi mecz z mistrzem Anglii Arsenal i Bolton.

— Strzelec Siedlce, postanowił zrezygnować z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi, ze względu na brak funduszy.

Zawody bokserskie zawodowe w Katowicach

W sobotę w Katowicach odbyły się w obecności 1.000 widzów zawody bokserskie zawodowców.

W wadze półciężkiej debiutujący w obozie zawodowców Józkwia (Inowrocław) pokonał w 4 starciu przez techniczne k. o. Nie-sobskiego (Chorzów).

W wadze piórkowej Wrazidło (Polska) wypunktował po 8 starciach Niemca Bogatkę.

W wadze lekkiej Wójcik (Katowice) pokonał Biewalda (Niemcy).

W wadze lekkiej Górny uległ na punkty Bartnekowi (Niemcy).

Zapowiedziane jako atrakcja wieczoru spotkanie pomiędzy angielskim żydem Singierem i Niemcem Sabotkiem zakończyło się już w drugim starciu zwycięstwem Niemca. Publiczność po tej walce długotrwałymi gwizdami wyrażał swoje niezadowolone z nieudanego występu Singiera, który okazał się wielkim „datałchem”.

Mecz lekkoatletyczny pięciu narodów

Druga porażka Niemców — Szwecja zwycięża

W sobotę odbył się w Berlinie pierwszy dzień pięciomeczu lekkoatletycznego Niemiec, Szwecji, Włoch, Węgier i Japonji. Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie i mimo dnia powszedniego przybyło na nie zgórą 20 tysięcy widzów, co jest dowodem niebywałej popularności sportu lekkoatletycznego w Niemcech.

W każdej konkurencji startowało z jednego państwa tylko po jednym zawodniku. Pierwszy dzień przyniósł prowadzenie Niemcom 35 pkt. przed Szwedami 26,5 pkt., Węgrami 20,5 pkt., Japonją 12 pkt. i Włochami 5 pkt.

200 m zakończyło się wygraną Sira (Węgry) 21, 4, przed Strandbergiem (Szwecja) 21,5, Nekermanem (Niemcy) 22, Tumaghuskim (Japonja) i Gonellim (Włochy). Zaznaczyć wypada, że Niemcy liczyli tu conajmniej na drugie miejsce, uważając, że lepszy od Nekermana może być tylko Sir.

Kula to pełny sukces Wölkego (Niemcy). 16,21 m to nowy rekord Rzeszy, najlepszy tegoroczny wynik w Europie i drugi na świecie. 2. Dr. Darany (Węgry) 15,32 m. 3. Berg (Szwecja) 14,99 m. 4. Viacanj (Włochy) 13,61 m i 5. Kikumoto (Japonja) 11,40 m. W konkurencji

tej w horoskopach przedmeczowych, o tyle się pomyłono, że na drugie miejsce typowano Szweda.

400 m: 1. Wachenfeld (Szwecja) 48,6, 2. Haman (Niemcy) 49,1, 3. Cavernari (Włochy) 49,2, 3. Szitrai (Węgry) 52,2, 5. Yazawa (Japonja) 55,3. Niemcy typowali tu następującą kolejność: Szwed, Niemiec, Japończyk, Włoch, Węgier.

W skoku wzwyż pierwszym miejscem podzielił się Weinketz (Niemcy) i Asakuma (Japonja), którzy przeszli wysokość 1,90 m, trzecie i czwarte miejsce Lunquist (Szwecja) i Bodoty (Węgry) 1,85 m i piąte miejsce Totti (Włochy) 1,80 m.

110 m płotki były dużą niespodzianką. Uważany za zwycięzcę Wegner (Niemcy) przegrał niespodziewanie do Lidmana (Szwecja) 14,8, 2. Wegner 14,9, 3. Kowacs (Węgry) 15, 4. Murakami (Japonja) 15, 4. Galdana (Włochy) 15,2. Wegner według uzyskiwanych czasów, najlepszy płotkarz w Europie, zawiódł swych zwolenników na terenie międzynarodowym już po raz trzeci, przegrywając na meczu z Anglią do

► Polska — Niemcy w boksie

6 : 10

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności 12 tys. widzów, odbył się w niedzielę wieczorem między państwowy mecz bokserski Polska — Niemcy. Zainteresowanie zawodami było niebywałe, odbywały się one w atmosferze wśród ogromnego napięcia, przy czym publiczność ustawicznymi okrzykami dopinguwała polskich zawodników.

Wyniki są następujące: Rothole (Polska) zwyciężył na punkty Ferbera (N). Krzeminski po bardzo zaciętej walce pokonał na punk-

ty doskonałego Rapsilbera (Niemcy). Polus (Polska) po zupełnie równorzędnej walce przegrał do ambitnego i twardego Niemca Buettnera z Wrocławia. Sipiński w wadze lekkiej przegrał dość wyraźnie do Schmiedesa (Niemcy). Misiurewicz (Polska) stoczył bardzo zaciętą walkę z Murachem (Niemcy). Zwyciężył Murach. Majchrzycki (Polska) przegrał niespodziewanie do Steina, Walka była zupełnie równorzędna, przyczem więcej skutecz-

niejsze okazały się ciosy Niemca. Chmielewski (Polska) w wadze półciężkiej po bardzo emocjonującym przebiegu pokonał Jaspasa.

W ostatniej walce wieczoru Choma (Polska) przegrał nieznacznie na punkty do Niemca Run-giego.

W uzupełnienie należy dodać, że Polus i Majchrzycki zasłużyli na wynik remisowy.

Organizacja naogół dobra.

Ogólny wynik spotkania 10:6 dla Niemców.

Poniedziałek
2
września
1935

Dziś Stefana
Jutro Izabell
Wschód słońca g. 4, m. 47
Zachód słońca g. 18, m. 24
Długość dnia g. 13, m. 37

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Wtorek. — Godz. 6 ołch: za † Brygidę Gowin, s. Jana Franciszka.

6.30 ołcha: za † Eugeniusza Gabryśa.
7 pogrzebowa za † Annę Pęprzywocną.
8 rocznica za † Katarzynę Trójca.
9 na int. zaczęcia roku szkolnego.

— OD WYDAWNICTWA.

W nocy z soboty na niedzielę wskutek zepsucia się głównego motoru elektrycznego, druk śląskiego nakładu wydawnictw naszych „Polonii” i „Siedmiu Groszy” uległ znacznemu opóźnieniu. Niezwłocznie jednak pomimo nocnej pory przystąpiono do naprawy i — dzięki głównie sprężystości i pracy świętochłowieckiej fabryki mechanicznej „Martin” — w godzinach niedzielnych przedpołudniowych rozpoczęto dalszy druk i w ciągu niedzieli cały śląski nakład „Polonii” i „Siedmiu Groszy” został wyeksponowany do odbiorców, przeważnie samochodami. W ten sposób oba pisma powinny być dotrzeć jeszcze w niedzielę do rąk czytelników, z wyjątkiem odbiorców pocztowych i dalej zamieszkałych, którzy otrzymają je w poniedziałek rano.

Miejscowe kartki i listy

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach przypomina, że w wszystkich miejscowościach można nadawać miejscowe kartki za opłatą 5 groszy, zawierające wyłącznie zawiadomienia o płatności weksli, niemotywowane wezwania do zapłaty należności, lub krótkie zawiadomienia o przesłaniu wniosków egzekucyjnych z powodu niezapłacenia należności, za opłatą 10 gr. względnie 20 groszy (zależnie od wagi) miejscowe listy otwarte, zawierające wyłącznie niemotywowane zawiadomienia o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewent. dołączonymi blankietami nadawcami P. K. O.

Zawody lotnicze

W niedzielę odbyły się zawody lotnicze Bałtyk — Beskid z międzylądowaniem na lotnisku w Katowicach i Aleksandrowicach.

W Katowicach udział publiczności był stosunkowo słaby. Kierownictwo spoczywało w sprawnych rękach. Około godz. 15 zaczęły przylatywać na lotnisko w Katowicach samoloty turystyczne, biorące udział w zawodach. Wynik zawodów miał być ogłoszony późnym wieczorem.

Popołudniu odbył się pokaz startu szybowców, skok ze spadochronem itd. Na lotnisku przegrywała orkiestra kolejowa.

Mleko znowu zdrożało

Związek Mleczarzy Polskich w Katowicach donosi, że z dniem 1 bm. cena mleka podwyższona została ponownie na 26 gr. za litr. Tym razem, jak tłumaczą mleczarze, podwyżka ta idzie na korzyść rolnictwa, ale oczywiście, jak zwykle, na niekorzyść konsumenta biednego.

Kogo zatrudnia się przy robotach publicznych w Chorzowie?

Ze strony bezrobotnych w Chorzowie, obarczonych licznymi rodzinami, dochodzą nas skargi, że przy budowie dróg i wykonywaniu innych robót publicznych tak z funduszu magistratu miasta Chorzowa, jak i Funduszu Pracy, zatrudnia się tylko młode siły, stosując przy tem protekcję chorzowskich klubów sportowych. Kto chce uzyskać pracę, stara się o to przez K. S. „Stadion”, Amatorski K. S., lub inne zrzeszenia sportowe.

Kluby sportowe zaś faworyzują tylko wybitniejszych graczy i sportowców, sprowadzonych do Chorzowa, również z innych miejscowości. Istnieje wprawdzie Urząd Pośrednictwa Pracy, ale biuro to już od szeregu lat nikogo do pracy nie zapośredniczyło.

Praktyk takich nie można uważać za normalne i należałoby protekcję klubów sportowych stanowczo usunąć. Pracę otrzymać powinni przedewszystkiem ojcowie rodzin.

P. Psocie zrobiono psotę

Niezwykle śmiałej kradzieży dokonał pewien osobnik w nocy na 31 sierpnia w mieszkaniu rolnika Wincentego Psoty w Rogowach, pow. rybnicki. Gdy właściciel mieszkania położył się do snu, wszedł do pokoju złodziej i zabrał przewieszzone na krześle przy łóżku ubranie oraz parę nowych trzewików. O dokonanie tej sprawy posiada poszkodowany pewnego włóczęgę, który krytycznego wieczoru kręcił się koło jego zabudowań. Dalsze dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji. (r)

Na niewzruszonych zasadach

stoi nadal Stronnictwo Ch. Dem. na Śląsku i w Zagł. Dąbrowskiem

Niedzielny zjazd nadzwyczajny delegatów Polskiego Stron. Chr. Demokracji ściągnął do Chorzowa z całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego około 1000 delegatów i gości. Była to potężna manifestacja uczuć chrześcijańskich i narodowych ludu naszego, wskazująca, że stronnictwo nadal stoi niewzruszone na swoich zasadach programowych i ideowych.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Antoniego rozpoczęły się obrady zjazdu, które zajął urzędujący prezes stronnictwa, b. poseł, dr. Tempka, który w pięknym i jędrnym przemówie-

Przemówienia

Skolej przystąpiono do wygłoszenia poszczególnych referatów. Jako pierwszy zabrał głos b. poseł Broncel, omawiając, często oklaskami przerywany, sprawę uchwalonej konstytucji, oraz ordynacji wyborczej, a potem również obszernie sprawę autonomii śląskiej, przyczem wskazał na korzyści gospodarcze i kulturalne, wynikające z stosowania uprawnień autonomicznych dla Śląska i ludu śląskiego, a niemniej i dla Państwa samego. Po zakończeniu przemówienia na salę odezwały się gromkie oklaski, które się powtórzyły w chwili, gdy dr. Tempka przywitał przybyłego na zjazd ks. prob. Jana Brandysa z Chorzowa.

Następnie dr. Tempka w swym programowym przemówieniu poruszył ogólne sprawy gospodarcze i polityczne, stwierdzając m. in. że mocarstwowość Polski nie może się opierać na nędzy społecznej. Mówca wskazał na potrzebę skonsolidowania sił narodu, na konieczność zmiany istniejącego obecnie systemu politycznego, oraz zaniechania metod rozbijania społeczeństwa i dzielenia go na grupy uprzywilejowane i nieuprzywilejowane. Pod względem gospodarczym i łagodzenia skutków kryzysu gospodarczego, jak i też bezrobocia, niestety do tej pory nie poczyniono żadnych rady-

niu wstępnem wśród ogólnego skupienia odczytał obszerny list odczynny prezesa Wojciecha Koriantego do członków stronnictwa i jego sympatyków. Zjazd przyjął list ten do wiadomości nader gorącymi i długotrwałymi oklaskami, oraz okrzykami na cześć Wodza Ludu Śląsk., Wojciecha Koriantego. Po uciszeniu się salę dr. Tempka stwierdził, że zjazd w imieniu wszystkich członków ruchu przyjął do wiadomości wniosły wskazania Wojciecha Koriantego i że członkowie do wskazani tych się zastośują przedewszystkiem zaś w okresie nadchodzących wyborów.

Wreszcie jako ostatni zabrał głos p. Gaćek z Katowic, który poruszył sprawy gospodarcze i zagadnienia wyborcze, wskazując na to, dlaczego społeczeństwo, ograniczone w swych prawach obywatelskich, nie może korzystać z czynnego prawa wyborczego przy nadchodzących wyborach.

Wreszcie odbyła się krótka dyskusja, w której zabierali głos pp. Pałędzki, Marłowski, Gemza, Bytomski, Słowik, Kra-wiec, Ksiuczyk, Kszka i inni, poczem jednogłośnie uchwalono obszerne rezolucje, które podajemy w całości na końcu niniejszego sprawozdania.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes dr. Tempka zamknął obrady zjazdu wśród podniosłego nastroju i okrzyków na cześć Najświętszej Rzeczypospolitej, Wojciecha Koriantego, dr. Tempki, oraz wszystkich działaczy ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Rezolucje zjazdu Ch. Dem.

Skolej zjazd uchwalił rezolucję następującej treści:

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego zwołany w związku z odbywającą się akcją wyborczą na dzień 1 września do Chorzowa podkreśla z całą dobitnością, że:

Wszyscy bez wyjątku członkowie Polsk. Stron. Chrześ. Dem. jako dotychczas tak i nadal niezachwianie stoją u boku Wojciecha Koriantego, jak i też przy sztańdarze oraz zasadach Polsk. Stron. Chrześ. Dem. Na stanowisku tem nie może nas zachwiać żadna siła ziem-ska, żadne uboczne wpływy, ani terror fizyczny, czy moralny, uważamy bowiem, że niema Pol-

Ponownego zwołania kongresu rad

domagają się górniczy ślascy

W Katowickiej Haldzie odbyło się zebranie załogowe kopalni „Wujek”, na którym omówiono sprawę wprowadzenia urlopów ustawowych i wynagrodzenia za urlopy.

Załoga stwierdza, że orzeczenie polubownej Komisji Rozjemczej z dn. 19. 7. br. nie zadowolnia sprawy urlopów tak, jak tego domagał się kongres rad zakładowych z dnia 23 czerwca br.

Załoga uchwalała jednomyślnie domagać się od związków zawodowych zwołania ponownego wspólnego kongresu rad Zakładowych w najbliższych dniach, celem ponownego omówienia i załatwienia tej sprawy, oraz innych postulatów,

wysuniętych przez kongres rad.

Pozatem załoga apeluje do związków zawodowych, by natychmiast wysunęły żądania podwyższenia płac robotników w górnictwie, wobec pojawienia się nowej fali drożyzny.

Na jnych kopalniach Górnego Śląska powzięto podobne uchwały.

Zdaje się, że w obecnej chwili głos załogi kopalni „Wujek” i innych kopalń, będzie „głosem wołańczego na puszczy”, ponieważ narowie sekretarze Zedm. Zaw. Pol. oraz Z. Z. Z. gonią obecnie za... mandatami poselskimi i na takie sprawy nie mają czas

Samobójczy skok do sadzawki

w parku sosnowieckim

W ub. sobotę w parku miejskim w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego dość liczni spacerowicze byli świadkami niezwykłego wypadku samobójstwa. Nad brzeg znajdującą się w parku sadzawki przyszedł jakiś młody żyd i, popatrzywszy chwilę w głąb, skoczył nagie do wody.

Skok mężczyzny w ubranie do wody spowodował zbiegowisko, przyczem zdołano samo-

bójce wydcybyć na brzeg i uratować. Jak się okazało, mężczyzna ten, 33-letn. Boruch Młynarski, Wysoka 3, od dłuższego czasu już choruje na nieuleczalną chorobę, toteż, zniechęcony do życia, postanowił popełnić samobójstwo. Wybrał jednak nie odpowiednią porę, a przedewszystkiem miejsce

Niedoszły samobójca udał się do domu, zapowiadając, że jednak nie będzie... żył.

Sensacyjne aresztowanie fabrykanta

Nabrał kupców na 120 tys. zł. -- Długi jego wynoszą 300 tys. zł.

Dnia 31 ub. miesiąca władze policyjne w Warszawie przytrzymały na polecenie prokuratora katowickiego obywatela niemieckiego i mieszkańca Mikołowa Franciszka Schmidta, właściciela fabryki wyrobów elektrotechnicznych w Katowicach-Zażęzu, przy ul. Chorzowskiej 20

Od dłuższego czasu do władz prokuratora nadchodziły na Schmidta

mianowicie skargi spowodu lekkomyślnego zapożyczania się u szeregu miejscowych kupców. Schmidt z reguły pieniądze nie zwracał wierzycielom swym i w ciągu krótkiego czasu zdołał w ten sposób nabrać szereg kupców w Katowicach na ogólną sumę 120.000 złotych, podczas, gdy pozostałe długi jego wynoszą około 300.000 złotych.

Ponadto stwierdzono, że Schmidt po-

ski mocarstwowej, o ile w życiu publicznem i prywatnem nie ugruntuje się zasad chrześcijańskich i narodowych, głoszonych przez Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, jego przywódców, a przedewszystkiem Wojciecha Koriantego, który nam zasady te wpoił do głębi dusz i serc naszych. Stwierdzamy, że nie przedej nastąpi uzdrowienie moralne i gospodarcze w Państwie, póty w Państwie polskiem zasady chrześcijańskie, ujęte w encyklikach wielkich Papieży, nie zostaną urzeczywistnione, bądź to w ustawodawstwie społeczno-gospodarczem, bądź też w każdej poszczególnej rodzinie i ośrodku polskim.

Największemu szermierzowi w obronie tych zasad, Wojciechowi Koriantemu, oraz tym, którzy stoją przy nim wiernie ramię przy ramieniu, Zjazd wyraża gorące słowa uznania, czci i hołdu, jak i też życzenia dalszego wytrwania w walce o realizowanie programu chrześcijańsko-społecznego.

Sprawa wyborów

Zjazd w całej pełni zdaje sobie sprawę z wytworzonej wskutek Konstytucji i Ordynacji wyborczej sytuacji i z tego, że:

1) społeczeństwo odsunięto od bezpośredniego prawa wysuwania swych przedstawicieli w parlamencie;

2) nie dano mu możności swobodnego wypowiedzenia swych zapatrywań politycznych;

3) że wysunięci kandydaci do Sejmów nie reprezentują i nie mogą reprezentować tej zdecydowanej i obywatelskiej części narodu, która pragnie wypowiedzieć swą wolę i życzenia na drodze bezpośredniego, równego, tajnego, czynnego i biernego prawa wyborczego.

Dlatego też:

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji zgodził się z wolą tej większości społeczeństwa oraz uchwałą zarządu wojewódzkiego i głównego stronnictwa postanawia zwrócić się do wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa z apelem, by nie brali udziału w wyborach do Sejmu R. P. do Sejmu Śląskiego oraz Senatu.

Udział tej części społeczeństwa w wyborach uważamy zatem za zbędny.

Rezolucje gospodarcze

Zjazd stwierdza:

1) że sytuacja gospodarcza kraju z roku na rok ulega dalszemu pogorszeniu, 2) że wszystkie dotychczas stosowane środki, mające zmierzać do ożywienia życia gospodarczego kraju, a szczególnie Śląska, będąc tylko połowicznymi środkami, zawiodły na całej linii, 3) że w dziedzinie socjalnej ludności stale następuje dalsze pogorszenie i uszczuplanie praw socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych, 4) że na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem od szeregu tygodni nastąpiła nowa fala gwałtownej drożyzny i wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby.

Postulaty

W takich warunkach zwraca Zjazd uwagę międzynarodym czynnikom, że poprawa życia gospodarczego i ożywienie na rynkach pracy handlu i przemysłu nastąpić może jedynie przy zastosowaniu i realizowaniu: a) szeroko zakrojonego i gruntownie obmyślanego programu wielkich robót publicznych, czego w ciągu bieżącego sezonu roboczego nie może być zaważać; b) przez zatrudnienie przy tych robotach bezrobotnych bez względu na przynależność partynopolityczną; c) przez gruntowną reformę ustawodawstwa podatkowego w kraju; d) przez zastosowanie ulg podatkowych w dziedzinie rolnictwa, handlu i rzemiosła; e) przez skrócenie czasu pracy w przemyśle przy równoczesnym utrzymaniu dotychczasowych stawek płac roboczych.

Do przeprowadzenia tych postulatów oraz konieczności gospodarczych należy jednak dążyć m. in. do: 1) zaniechania metod dalszego rozczłonkowania społeczeństwa i rozbijania go na liczne grupy i ośrodki, w których rodzą się niezdrowe ambicje i dążności osobiste, wreszcie 2) do opraczenia wadz na szerokich podstawach społeczeństwa, ugruntowanych na zasadach chrześcijańskich i narodowych i wykluczających tworzenie grup uprzywilejowanych w społeczeństwie.

W końcu zjazd wzywa członków i sympatyków stronnictwa do zrealizowania programu stronnictwa i podwojenia wysiłków na terenie w kierunku uzdrowienia stosunków gospodarczych i społecznych i w tym celu apeluje do nich, by w tym krytycznym okresie wyciężyli swe siły w kierunku tworzenia nowych i silnych kół.

zyczki te zaciągał za zabezpieczeniem urzędzenia fabrycznego, nie przedstawiającego wielkiej wartości, nie prowadził w porządku ksiąg handlowych i w ten sposób pozatem doznał się poważnych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Schmidta przewieziono w niedzielę do Katowic i osadzono w więzieniu śledczym do dyspozycji władz śledczych.

Blaski i cienie pp. kandydatów

Im bardziej zbliża się termin wyborów do ciał ustawodawczych, tem większe zdenerwowanie panuje w... rodzinie sanacyjnej. Nic to dziwnego, jeżeli się zważy, jak kompromitująco dla „towarzystwa” wypadły wybory w pewnych okręgach do Senackiego Kolegium Włodzkiego. Wybrano „elitę” i ta zawiódła, gdyż do wyborów nie stanęła jak się tego sanacja spodziewała, w 60 proc.

W jednym z okręgów kandydował na elektora również p. wicewojewoda dr. Saloni. Jego kontrkandydatem był wiceprokurator dr. Nowotny. I wybrany został dr. Nowotny. Widać z tego, że nawet w własnym gronie p. Saloni nie znalazł dostatecznego zaufania i dlatego nie został wybrany elektorem.

Naogół źle dzieje się w... rodzinie. W ostatnim Sejmie Śląskim dość „głośny” był poseł sanacyjny, p. Baldyk, który przez klub sanacyjny wysuwany był stale do obrony... Brześcia. Ostatnio z wdzięczności postawiono go jako kandydata na czwarte miejsce. Pan Baldyk spodziewał się lepszego miejsca i dlatego, podrażniony w ambicji, począł „psocić” saancji. Za to na jednym ze zebrań sanacyjnych w Rybniku, na którym był obecny starosta Wyglenda, został wykluczony z saancji i natychmiast pouczono wszystkich obecnych, by wpływały na wyborców do niegłosowania na jego osobę. Tak więc sanacja zapłaciła narazie p. Baldykowi.

Nie lepiej powodzi się kandydatom na posłów, którzy zwołują zebrania, celem „Przedstawienia” się wyborcom. Jedno z takich zebrań zwołał kandydat na posła, p. Płonka do Szarleja. Na zebraniu zjawili się wszyscy kandydaci, a mianowicie p. Płonka, znany naszym Czwelnikom z poprzednich wyborów, p. Wasik i p. Urbańczyk. P. Zejera usprawiedliwiono „przeszkodami służbowymi”. Obecnych kandydatów przekonali wyborcy dosadnie, co myśla. Pierwszy zabrał głos p. Urbańczyk, który omówiwszy krótko sytuację gospodarczą w kraju, począł entuzjastycznie obecna walkę wyborczą, przytaczając jako widoczny dowód, że nikt nie rzuci krzesłami i szklankami na wiecach, które „nają” jego zdaniem, imponujący przebieg. Wtedy odezwały się odważne głosy: „Kłamstwo! Dostę bujaniam! Przestać! Precz z sanacją i jej pacholankami itp.” P. Urbańczyk nie spostrzegł się nawet, kiedy na estradę poleciały zgnile jaja. Wszyscy kandydaci, jakby na komendę, ukryli się za kulisy sceny i dopiero po chwili wypadł na scenę p. Płonka, krzycząc na cały głos:

— Gdzie policja, gdzie powstańcy, zrobić tu porządek!

Po pewnym czasie zjawila się rzeczywicie policja, która zaprowadziła porządek i szereg osób przytrzymała. Kilku z nich jeszcze w sobotę nie zostało zwolnionych. Gdyby nie policja, doszłoby do większej awantury, gdyż uczestnicy zebrania chwytali nawet za krzesła. Tak skończył się niefortunnie występ kandydatów w Szarleju i prawdopodobnie na dalszych wiecach p. Urbańczyk, nauczony doświadczeniem, nie będzie już opowiadał „jak to dawniej rzucano krzesłami”.

Sanacyjni matadorzy w Tarn. Górach fałszują podpisy już dzisiaj, jakkolwiek jeszcze daleko do wyborów. Zwolano tam prezesów wszystkich miejscowych organizacji celem nakłonienia ich do wpływania na członków, aby brali udział w wyborach. Wielu prezesów wogóle nie przyszło, a ci, którzy przyszli, oświadczyli, że sami decyzji powziąć nie mogą, gdyż muszą porozumieć się z wszystki-

mi członkami zarządu. Potem odbyły się zebrania w różnych organizacjach zawodowych i cechach, na których postanowiono nie brać udziału w wyborach. Mimo to sanatorzy wydają odezwę, nawołującą wyborców do głosowania. Na odezwie tej poprostu sfałszowano i nadużyto nazw wielu organizacji tarnogórskich. Umieszczono bowiem ich nazwy i podpisy pod odezwą, jakkolwiek większość tych organizacji nikogo nie upoważniła do tego, przeciwnie, postanowiła nie brać udziału w wyborach. Podstępem więc i fałszerstwem starają się sanatorzy przyciągnąć obywateli do głosowania. Podobne wypadki miały miejsce również w innych miastach śląskich.

Tak więc sanatorzy już dzisiaj muszą przygotować się do wielkich niespodzianek, a przyszłe wybory wykażą, jak wielkie poparcie moralne ma sanacja wśród ludu śląskiego. (s)

„Wielkie” manifestacje prowyborcze spaliły na panewce!

Menerzy sanacyjni mieli w sobotę i niedzielę jeszcze raz sposobność przekonać się, jaką popularnością cieszą się ich kandydaci do obecnych ciał ustawodawczych oraz, że zainteresowanie nadchodzącymi wyborami jest... „olbrzymie” tylko wśród kandydatów na posłów, natomiast wśród szerokich mas społeczeństwa niema go wcale.

Przez cały tydzień sanacja reklamowała przy pomocy afiszów oraz swej prasy „wielkie wiece wyborcze”, które miały się odbyć w sobotę w Chorzowie i w niedzielę w katowickim Parku Kościuski. W Parku w Katowicach zapowiedziano „wielką manifestację” i wzywano, by z pobliskich okolic Katowic wszyscy wyborcy udali się pochodem na wiec do hali wystawowej. Zapowiedziano udział... wybitnych mówców oraz przemówienia kandydatów na posłów.

Mimo to wszystko amatorów djet poselskich spotkało bardzo przykre rozczarowanie. Sala Domu Ludowego w Chorzowie nie była przepelniona i p. Kwiatkowski przemawiał do niezbyt licznej grupy z najbliższej gwardji sanacyjnej. Jeszcze gorzej poszło sanatorom w Katowicach. Zamówiono orkiestrę kolejową, która miała poprowadzić po wiecu wszystkich obecnych na rynek katowicki, gdzie po przemówieniu miano uroczystie zamknąć tę „olbrzymią manifestację”.

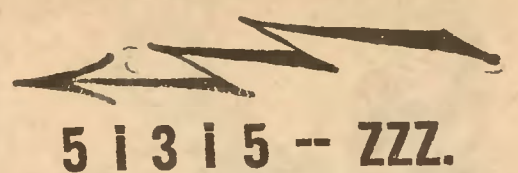
Gdy nadeszła godzina 12, sanatorzy musieli... zrezygnować z pochodu na rynek, nie chcąc się kompromitować publicznie i orkiestrę kolejową zwolniono. Zabrakło... manifestantów. Na wiec stanęło najwyżej około 250 osób i to znanych na Górnym Śląsku agitatorów sanacyjnych oraz trochę gapiów, o których w niedzielę zawsze i wszędzie łatwo. Dlatego też trzeba było zrezygnować z urządzenia wiecu w hali, natomiast liczono na większą frekwencję gapiów i spacerowiczów,

którzy o tej porze w niedzielę są liczni w Parku i dlatego urządzono wiec w ogrodzie restauracji Parku Kościuski. W ten sposób chciano zapewne zatuszować swój „blamaż”, co jednak też nie udało się, gdyż w chwili rozpoczęcia wiecu było więcej uczestników, niż w chwili... zamknięcia go.

Jako pierwszy „górnice i chmurnie”, a niezrozumiale przemawiał kandydat na posła, lekarz Nowak z Chorzowa. Jeszcze gorzej wypadł występ następnego mówcy p. Grajka, który, chwając się, że przez 8 lat był członkiem polskich ciał ustawodawczych, krytykował działalność poprzednich Sejmów. O stopniu i rodzaju inteligencji tego kandydata świadczy fakt, że usiłował on przekonywać wiecowników, iż poprzednia Konstytucja została „zmieniona”, choć powszechnie wiadomo, że poprzedni Sejm, z sanacyjną większością uchwalił nową Konstytucję. W tych sprawach niebardzo się orjentował p. Grajek. Wreszcie przemówili krótko kandydaci na posłów, p. Kapuściński i Grzesik, który zakończył wiec. Trwał on niecałą godzinę, gdyż reszta mówców, jak pp. Dąbrowski i Długiewicz z Załęża siedzieli jedynie z dość kwaśnymi minami za stołem przydajalnym. Nie było do kogo przemawiać, bo słuchacze - wiecownicy w miarę przemówień rozchodzili się po Parku.

Nawet sami sanatorzy przyznawali, że ponieśli wielką klępkę, którą jednak na swój sposób sobie tłumaczy. Sanatorzy wraz z p. Grajkiem powinni sobie zdawać sprawę z tego, że społeczeństwo nie ma do nich zaufania i z tego faktu powinni wyciągnąć jaknajdalej idące wnioski i skutki.

Do dyskusji — naturalnie — nikogo z uczestników, mimo, że byli chętni, nie dopuszczono. Obawiano się słusznie jeszcze większej kompromitacji. (s)



51315 -- ZZZ.

Sanacyjne Związki Zawodowe, jak w... mo, swoich własnych kandydatów w osobach płatnych funkcjonariuszów związkowych: Bajdurów, Rogackich, Kapuścińskich, Fesserów, a do Sejmu R. P. na okrąg 88 Katowice — Chorzów — męża zaufania ZZZ., niejakiego Jana Przyklinga, rentobiorcę. Ponieważ jednak kierownictwo ZZZ. samo widocznie zdaje sobie sprawę z beznadziejności tych kandydatów przy głosowaniu, wydało ono m. in. na okrąg wyborczy nr. 88 do Sejmu R. P. instrukcje do mężów zaufania, wzywające ich oraz wszystkich członków ZZZ. w tym okręgu, ażeby pod rygorem organizacyjnym głosowali na kandydata nr. 2, p. Przyklinga. Równocześnie kierownictwo ZZZ. poleca obsadzić biura wyborcze swoimi mężami zaufania, którzy będą w spisie członków ZZZ. robili adnotacje o głosowaniu członków. Na wypadek, gdyby w porze południowej lista frekwencyjna głosujących ZZZ-owców wykazała słabe zainteresowanie członków ZZZ. głosowaniem, należy sprządać ich za pośrednictwem gońców, kursujących na rowerach.

Najbardziej jednak przedstawia się sprawa finansowa tej... kontroli członków ZZZ. przy głosowaniu. Okólnik wyraźnie zaznacza, że mężowie zaufania otrzymają za tę pracę 5 zł, t. zw. „agitacyjni” — 3 zł, a gońcy — również 3 zł. z funduszy oczywiście ZZZ.

Z powyższego wynika, że kierownictwo ZZZ. nie jest samo pewne, czy członkowie jego pójdą do wyborów i czy będą głosowali na ich beznadziejnych kandydatów, dlatego też wyznaczyło specjalne „premie” dla swych agitatorów wyborczych, mających napędzać członków ZZZ. do urn wyborczych.

P. Kapuściński i jego sztab „ideowych” współpracowników ZZZ-otowych zapomniał widocznie o tem, że swego czasu obecny premier polecił pewnym indywidualom dawać... „20 groszy w zęby i won”!

Fatalny wypadek

Na szosie pod Wyrami, w powiecie pszczyńskim, wydarzył się wypadek, który jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończył się tragicznie. Szosą przejeżdżało pewne auto ciężarowe z Lublińca, wiozące 30 dzieci z kolonij letnich z Ustronia. W pewnej chwili pękła os samochodu, wskutek czego odpadło tylne koło auta. Dzięki przytomności umysłu szofera samochód został zaraz zatrzymany. Dzieci wyszły cało z wypadku i dalszą drogę do Lublińca odbyć musiały koleją z Mikołowa.

Złodziej na budowie

Po oderwaniu trzech desek przy drewnianej szopie, stojącej na placu budowlanym Gajdy w Gotartowicach, włamał się nieznany osobnik do szopy i skradł około 10 kg gwoździ w dwóch skrzynkach oraz różne narzędzia, jak młotki, siekiere, łopaty i inne narzędzia, ogólnej wartości przeszło 50 złotych. Sprawca zbiegł z łupem w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając na miejscu żadnych śladów.

Teatr, Estrada i Ekran

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 20: „Krewanki”.
ŚRODA: g. 20: „Krewanki”.
CZWARTEK: g. 20: „Zabił ją!” (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Młode orły”. Casino: „Mokskiewskie noce”. Colosseum: „Sprzedany głos”. Rialto: „Walc dla Ciebie”. Union: „Niewolnica z Manassay”. Deblina: „Czy Lucylna to dziewczyna” i „Piosenki z Texasa”.

CHORZÓW I. Apollo: „Powrót Frankenstein” i „Paryskie szaleństwa”. Colosseum: „Nieloknczona symfonia”. „Kot w butach” i „Kłopoty telefonista”.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Henryk VIII”. Kamerálne: „Bal w Savoy”.

MYSŁÓWICE. Helios: „Noc na froncie” i „O czym śniła dziewczyna”. Odeon: „Czerwony sultan”. Casino: „Niedokończona symfonia”.

RYBNIK. Pałac: „Legion śmierci” i „Kuszenie szatana”. Apollo: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś”.

MIKOŁÓW. Adria: „Piotruś”.
KNURÓW. Śląskie: „Tarzan nieustraszone” i „Serce olbrzyma”.

RUDA. Apollo: „Jaka mule pragniesz” oraz „Flap i Flap wrogowie małżeństwa”.

CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.

KNURÓW. Śląskie: „Melodie cygańskie” i „Kobietka Tarzana”.

TARN. GÓRY. Nowości: „Jel szampańska noc”.

LI-BLINIEC. Apollo: „Kocha lubi szanuje”.

SZARLEJ. Apollo: „Słuby ulańskie”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina trwoży”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU:
SOSNOWIEC. Zagłębie: „Miłość bez tchu”.

BEDZIN. Nowości: „Kryzys skończony”. Apollo: „Czerwona dama”.

CZELADZ. Czary: „Weneckie noce”.

25-lecie domu Ludowego na Saturnie

Dom Ludowy na Saturnie 1 bm. obchodził zaszczytny jubileusz 25-lecia swego istnienia. Po pamiętnych wypadkach 1905 r. naród polski w walce o wyzwolenie postanowił sięgnąć po nową broń — oświatę.

W całym ówczesnym królestwie kongresowym powstają Polska Macierz Szkolna, Sokół i Domy Ludowe. Wtedy właśnie grupa działaczy, zdających sobie sprawę, że ważne znaczenia, jakie posiada w życiu oświata, powołał do życia Dom Ludowy na Saturnie. Inicjatorami byli pp. dr. Falkowski, inż. Brzostowski, Mirecki, Pius Pieczyński, Wollenberg, Wyderka i wielu innych. Ludzie ci nie zrażali się trudnościami, nie zważali na różnice stanowisk i wykształcenia, lecz podali sobie ręce, postanawia-

jąc wspólnie pracować nad szerzeniem oświaty wśród ludu, budzeniem ducha i w ten sposób zdając do głównego celu, jakim było odzyskanie niepodległości.

Z uwagi na prześladowania władz zaborczych praca ta była niezmiernie ciężka i wymagała pełnego poświęcenia i samozaparcia się, toteż, jeżeli Dom Ludowy przetrwał wszystko i obchodzi 25-lecie istnienia, ma przedewszystkiem do zawdzięczenia tym pierwszym, niestrudczonym bojownikom, których nazwiska w historii ruchu oświatowego złotymi zapisali się zgłoskami.

Pierwszy zarząd Domu Ludowego tworzyli pp. Stefan Kuciński, prezes, Grzegorz Sadowski, F. Curylo, P. Pieczyński, A. Istelski, W. Za-

wadzki, inż. Brzostowski, J. Karucy, T. Mirecki, G. Golarz, W. Wyderka, F. Wollenberg, F. Opalski i W. Boblewski.

Dom Ludowy, który korzystał z wydatnej pomocy Tow. Saturn, tworzy wkrótce dużą bibliotekę i czytelnice, organizuje kursa dla analfabetów, wycieczki i odczyty, zakłada w czasie wojny P. O. W., bierze udział w rozbrojeniu Niemców, a 18 z pośród członków staje w szeregu armji polskiej. Dom Ludowy na Saturnie brał żywy udział w powstaniach śląskich, lokal swój oddaje na szpital wojskowy, a przed krótko laty z inicjatywy Domu Ludowego powstaje pomnik ku czci poległych w walce z Niemcami.

Obecnie Dom Ludowy, na czele którego stoi p. Wł. Kowalski, posiada bibliotekę z 3 tys. dzieł, czytelnice i świetlicę Kola Młodzieży, gdzie praca wartkiem toczy się strumieniem.

Przebieg niedziennej uroczystości był imponujący. Masa zaproszonych gości i delegacji ze sztandarami z przed D. L. wyruszyła na czele z orkiestrami do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przed pomnikiem, gdzie złożono wieniec. W Domu Ludowym nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Wpisywanie się do księgi, przemówienia i wspólna fotografia. Przedtem jeszcze kilku zasłużonym członkom wręczono odznaczenia. Między innymi odznaczono pp. inż. Brzostowskiego i P. Pieczyńskiego. Na zakończenie odbyła się uroczysta akademja. Domowi Ludowemu na Saturnie redakcja nasza życzy dalszego, pomyślnego rozwoju.

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ

naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — Słynna Naftusia —

Tani sezon jesienny wrzesień-październik.

Matka i Wychow.

CELEM konwersacji polskiej (akademik) poznam panią w zamian ew. lekcje z matematyki lub fizyki. Zgłoszenia pod „Akadem” do „Polonii”. 1588

Mieszkania

MIESZKANIE dwa lub jedno-pokojowe w Katowicach lub okolicy poszukiwane Oferty do „Polonii” pod 4217d. 1589

Sprzedacie

DOM w Zabkovicach z wołnem mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość dworzec nr. 8. Pa-jek, 1587



Jak Brzdącus wracał do domu!

— Wakacje się już kończą, moje miłe dzieci! Czas pakować rzeczy i zabawki, dziś wyjeżdżamy! — powiedziała mama do Brzdącusia i jego siostrzyczki, małej Lilki.



Brzdącus wiele nie pomagał, ba, raczej przeszkadzał. Wskakiwał ciągle nogami do kufra i wydawał dzikie okrzyki.



— Brzdącus, jesteś nieznośny! — strofowała go Lilka-siostrzyczka.

Ale niewiele to pomagało, dopiero mama uspokoiła nieznośnego synka, stawiając go do kąta, bo dokazując, rozbił flakon z wodą kolońską.



Wreszcie wszyscy znaleźli się w wagonie i pociąg ruszył.

Z początku Brzdącus siedział grzecznie w przedziale i patrzył przez okno. Interesował się krajobrazem, tak ładnie migawały słupy telegraficzne.

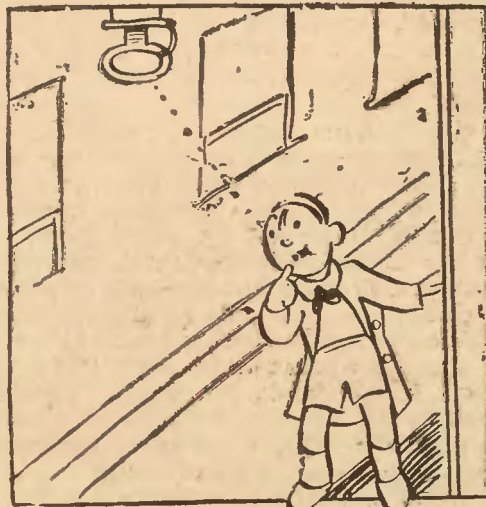
Ale wkońcu miał dość tej spokojnej podróży.

Zjadł bułkę, wypił mleko z termosu — jakaś pani poczęstowała go czekoladą. Brzdącus grzecznie podzię-

kował, aż mamusi przyjemnie się zrobiło, że taki synus grzeczny. Uspokojona zaczęła czytać jakąś zajmującą książkę.

Ale Brzdącusia coś kociło, aby psocić i figle płatać. Wyszedł więc sobie na kurytarz.

Patrzy, a tu wisi rączka jakaś czerwona i coś tam napisane. Brzdącus



jeszcze czytać nie umiał, ale kociła go ta rączka.

— Co to może być? — myśli sobie. — Trzeba spróbować pociągnąć!



Na kurytarzu na szczęście nikogo nie było, nasz małeć wdrapał się na rurę od ogrzewania i dalejże najstro-

wać. Ciągnie, ciągnie, ale rączka przywiązana mocnym sznurkiem, ruszyć jej nie można. Ale od czegoż Brzdącus był spryciarz nielada, z kieszeni wyjął swój małeńki nóż fiński, który dostał od tatusia, przeciął sznurek i z całej siły pociągnął za... rączkę.

Był to hamulec.

— Gwałtu! Rety! — co się stało?

W kurytarzu syczy coś mocno.

Pociąg się zatrzymuje.

Wołają konduktora:

— Katastrofa! katastrofa!

A pociąg stoi i ciężko tylko dyszy.

Szukają, pytają... Brzdącus nic, siedzi w kącie przedziału jak trusia. I może byłoby mu to wszystko uszło



bezkarnie, ale niestety jeden z pasażerów z sąsiedniego przedziału widział, jak małeć manewrował przy hamulcu na kurytarzu. Doniósł więc o tem konduktorowi, a konduktor do mamusi:

— Proszę zapłacić za synka, który zatrzymał pociąg.

Mama przerażona, musiała zapłacić karę, ale Brzdącus też miał za swoje... Płakał przez całą drogę.

Taką przygodę miał w podróży psotny Brzdącus, co to miał ciągle figle w głowie i ciągle coś broił.

No, ale mam nadzieję, że na drugi raz nie ruszy hamulca, bo i w domu tatuś także porządną mu burę sprawił.

O Zosi i deszczyku

Pada deszczyk, pada
Od samego rana
Nie chodź do ogródka,
Zosieńko kochana.
Oroszone wszystkie
W tym ogródku dróżki —
Zamoczysz, jak nójdziesz,
Pończoszki i nóżki.

Pada deszczyk, pada
Od nieba do ziemi —
Ślądź Zosieńko, w oknie
Z książeczkami swemi.
I bajeczki czytaj —
Taka mamy rada.
Do ogródka nie chodź,
Gdyż deszcz ciągle pada.

drugiej strony cieszę się, że zobaczę kawał świata! — odpowiedziało jabłuszko.

Pewnego, pięknego dnia, do sadu przyszło dużo ludzi z koszami i zaczęli zrywać co najpiękniejsze jabłuszka.

Nasze jabłuszko dostało się na samo dno kosza. Ciasno mu tam było i niewygodnie. Leżało tak długo, długo. Gdzieś musieli je zawieźć daleko, bo nawet w koszu słychać było turkot pociągu.

Jabłuszko leżało przygniecione i przypominało sobie dawne, dobre czasy, kiedy to jeszcze wisiąło na drzewie i grzało się w promieniach ślicznego, ciepłego słońca.

Jak długo trwała podróż jabłuszka na dnie kosza, tego ono samo dokładnie nie pamięta. W każdym bądź razie pewnego poranka jabłuszko znowu ujrzało blask dzienny. Leżało oto teraz na wystawie za szybą. Ludzie przechodzili ulicą, śpieszyli się do pracy, czy do domu. Ale niejeden przystanął przed wystawą i podziwiał śliczne owoce. A najbardziej podobało się wszystkim to wielkie rumiane jabłuszko.

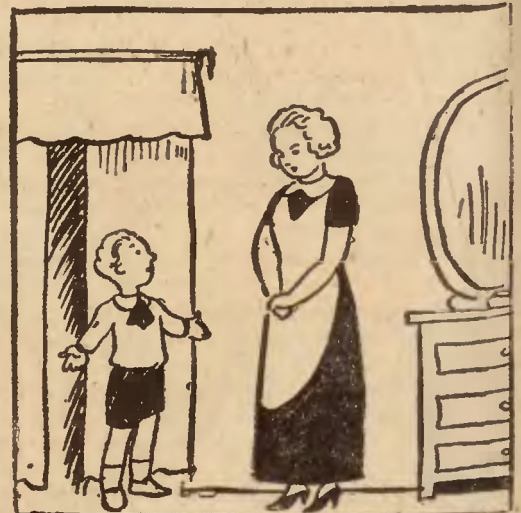
— Proszę mi dać to jabłko! — powiedziała jakaś miła pani i zaniósła jabłuszko do domu.

A w domu był mały, grzeczny chłopczyk Jurek, który właśnie leżał chory.

Jureczek zachwycony był takim cudnym jabłuszkiem, poprosił o papier i farby i namalował je jak żywe.

A potem mamusia ugotowała mu z jabłuszka smaczny kompocik, a Jureczek powiesił sobie obrazek jabłuszka nad łóżkiem.

DOMYŚLIŁ SIĘ



— Czy wiesz, Kaziku, że to bardzo niezdrowo całować zwierzęta?

— Naturalnie, że wiem, nasza sąsiadka, stara panna Marysia miała małego pieska i ciągle go całowała.

— No i co się z nią stało, czy zachorowała?

— Ona nie, ale piesek zdechtł.



Jabłuszko na drzewie spokojnie wisiąło i dobrze się mu działo. Wietrzyk go kołysał, słońce go grzało, a deszczyk zmywał. Nic dziwnego, że jabłuszko rosta, rosta, aż wyrosło na bardzo piękne jabłko.

— Już niedługo przwidają ludzie i zabrają mi ciebie, jabłuszko moje rumiane! — szepiała jabłoń, kołysząc się z lekka i szeleszcząc listkami.

— Mnie także smutno, jabłoncezko, ale co robić? Taki już nasz los. Z